

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA – KSIĄŻNICA KOPERNIKAŃSKA  
W TORUNIU  
Rzeźnicy kontra jarzynnicy, czyli...

Katarzyna Kluczواجد

## Rzeźnicy kontra jarzynnicy, czyli mięsno-wędliniarski epizod z dziejów Podgórza

Epizod ten z mięsno-wędliniarskich dziejów Podgórza wpisuje się w szerszy podgórzajkowy kontekst dziejowy kultury popularnej miast obu na brzegach Wisły naprzeciw siebie położonych, a także w kształtowanie świadomych postaw prozdrowotnych i ekologicznych. Zabrzmiało doniośle niezwykle, a chodzi tylko o prozaiczne... **żarcie**, choć w tle (po)ważny konflikt społeczny: **rzeźnicy kontra jarzynnicy**, którzy **pożarli** się nie na żarty. I wciąż jako rynkowi konkurenci prowokacyjnie do siebie wołali: Pokaż podaż!



Widok ul. Poznańskiej w stronę Gniewkowskiego Przedmieścia,  
z prawej wielka kamienica rodziny Szczmańskich (nr 96).  
Fragment pocztówki z kolekcji Pawła Żuchowskiego.



PODgórz szczylił się **rzeźnickim** rzemiosłem, a kilka rodów tej profesji cieszyło się zasłużonym uznaniem. To **Jaugschowie, Nogowie, Szczmańscy**, zwani potocznie **rzeźnikami**, choć tak naprawdę byli potentatami handlu bydłem i nierogacizną oraz mięsnego przetwórstwa. Konkurowali w produkcji i handlu, ale też w życiu społecznym i kulturalnym, każdy chciał być lepszy od drugiego. Pokaż podaż!

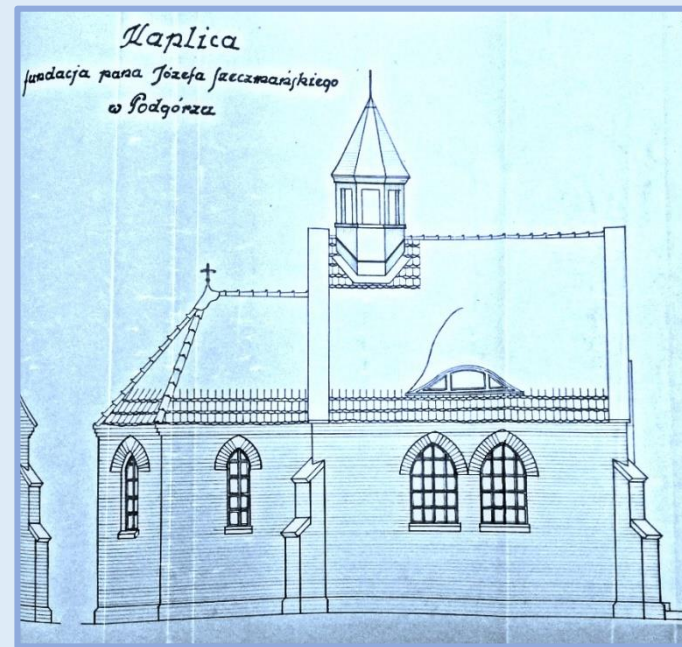


W sklepie Maxa Nogi, lata 10. XX w.  
Fot. ze zbioru Marcina Gładycha.

Podwórko posesji Maxa Nogi przy ul. Poznańskiej 75,  
sięgające aż do ul. Środkowej, 2017 r.  
Niegdyś tutaj pracowała przetwórnia mięsa i wytwórnia wędlin.



**Jaugsch** wybudował kaplicę grobową, to i **Szczmański** z czasem takową zaplanował, Max **Noga** dystrybutor benzyny przed swoją posesją zainstalował, to i Bernard **Jaugsch** i Józef **Szczmański** o takim urządzeniu pomyśleli. Takie tam męskie / rodowe ambicje. Uważali się za najważniejszych w **rzeźnickim** biznesie, choć było też kilku pomniejszych mistrzów, ze składami w centrum Podgórza i Piasków: Hugo **Dobslaff**, Theodor Dürr, Stanisław Hetlof, Wladislaus Mistelski, Czesław Noga, Fritz Olbeter, Josef Paluszkiewicz. Każdy starał się wyróżnić ofertą, aby do siebie klientów przyciągnąć. Pokaż podaż!



Projekt kaplicy grobowej Rodziny Szczmańskich.  
 Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

Skład rzeźnicki Hugo Dobslaffa w rynku  
 Ul. Poznańska 89  
 (przed wejściem wisi świńska tusza...).  
 Fragment pocztówki z pocz. XX w.,  
 z kolekcji Pawła Żuchowskiego.



Słynne na całą okolicę **rzeźnicke** podGÓRskie specjały stanowiły:

- schab nadziewany z GÓRkami,
- szynka-od-Nogi,
- kiełbasa podGÓRkowa (nie mylić z parówkową lub podwórkową),
- salceson piaskowy z pieprzem (przez piaseczan preferowany i polecany),
- balerONA PODpiwna (pod piwko z podgórskiego browaru).

Wyjaśnienia wymaga żeńska forma wyrobu pn. balerONA: to tak w ramach dzenderowych konotacji, bo niby dlaczego zawsze balerON? I w tym **rzeźnicy** podgórscy nadążali za duchem (tym), czy raczej za duchą (tą) czasu!



Fot. Pixabay



Te unikatowe specjały lokalne miały też unikatowe ceny – wygórowane, niestety. Cóż, produkty specjalne nie dla każdego!

Mimo cen wysokich podGÓRskich specjałów ich eksport do Torunia i dalej uskuteczniany był ustawicznie. Trzy razy w tygodniu antyczny **oGÓRek** z Torunia specjalnie po te wyroby do Podgórza kursował, aby dać szansę torunianom na zaopatrzenie lewo-mięsne (z lewobrzeża). Trzeba podkreślić, że zwykle kierunek handlowo-usługowo-rozrywkowych ekskursji tegoż pojazdu dokładnie odwrotny bywał. Aaa, gwoli wyjaśnienia – antyczny **oGÓRek** to autobus oczywiście, starego fasonu, rodem z PRL.



Autobus miejski marki Jelcz, tzw. „ogórek”.  
Fot. Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu.

Międzywiślany autobus wykorzystywany był w komunikacji nie tylko lewo-mięsnej, służył też wielu grupom i wielu celom: od przedszkolaków i uczniów, przez pracowników różnych zakładów i firm, przez zakupowiczów, po szukających zabaw, rozrywek i kultury. Przed laty zwyczaj taki panował (i dyscyplina!), że potencjalni pasażerowie w oczekiwaniu na autobus / antyczny **oGÓRek** karnie w kolejce ustawiali się na przystanku. Wsiadamy tyłem, wysiadamy przodem szanowni państwo autobusowicze!

W autobusowych kolejkach często widywani byli **Toruńscy Szukacze Fantazji (TSF)**, poszukujący imaginacji zawsze i wszędzie z dużą uwagą. Czasem i na lewobrzeże zawędrowali, gdzie na przykład tajemnicę ptasich złotów w dawnym schronie rozpracować usiłowali (zob. *Jak O-Kaczki schron piechoty okupowały*).



Spacer fotograficzny **TSF** (Toruńskich Spacerów Fotograficznych) po Podgórzu, teren dawnych zakładów jajczarsko-drobiarskich.

Fot. Mateusz Stachera

**Szukacze** owi jako że nie tylko fantazją żyli, czasem do Podgórza wpadali po lewo-mięsne specjały. Pewnego razu skonstatowali z niepokojem wielkim, że wędliniarsko rozpasali się lewobrzeżni tak mocno, że zdrowie ich zagrożone było. Cóż, mniej znaczy więcej, ale nie dla łakomczuchów! Zapomnieć trzeba o haśle: Pokaż podaż! Zgubiło lewobrzeżnych PODstępne PODjadanie nieustanne, świadome czy PODświadome – to już nieważne, bo masakrycznie zaawansowane.

Powszechne stały się plagi:

- otyłości,
- fizycznej niesprawności,
- cholesterolu podwyższonego,
- żołądka nadwyręzonego,
- wątroby puchnącej,
- zgagi cuchnącej,
- a nawet ostatecznie i sumarycznie – głowy szwankującej.

Oj, źle to rokuje! Środków zaradczych szukać trzeba! Niezdrowa dieta podGÓRzan – dla ich dobra – ograniczona być musi. Problem zaawansowany był tak dalece, że nie wystarczyły leki, diety, nakazy i zakazy. Rozważano wprowadzenie dni:

- bezmięsnych,
- beztłuszczowych,
- bezciastkowych,
- bezczekoladowych,
- bezpiwnych

(z czasem z całkiem innych powodów przez władze PRL wprowadzonych...).



Różnymi drogami rozwiązań skutecznych szukano, nawet horoskopy stawiano. Wedle wróżów (jak astrolog Alfred Ulkan, który oferował nawet typowanie szczęśliwego losu w loterii u Pawła Billerta) i wróżek przepowiedni z gwiazd wysnutych najskuteczniejsza miała okazać się dieta...

**oGÓRkowa**, we wszystkich możliwych garnkowo-talerzowych wariacjach, bo oGÓRek ogromne ma walory. Sole mineralne dla zdrowia, kalorii niewiele – dla dietę trzymających, na maseczkę do cery poprawiania – dla elegantek. Dieta **oGÓRkowa** w mieście **rzeźników** – cóż za upadek!

Anons reklamowy kolektury Pawła Billerta, w „cudownej koniunkcji” z Alfredem Ulkanem...  
Słowo Pomorskie, 1933 r.

Od dziś począwszy **wyznaczać będzie** tutejszy  
**astrolog p. Ulkan**  
na żądanie grających w kolekturze

**Paweł Billert, Toruń,**  
**Nowomiejski Rynek**

za podaniem imienia i nazwiska, oraz daty urodzenia  
**bezpłatnie taki nr. losu 27 Loterii Państwowej,**  
który przypuszczalnie ma największe szanse  
zdobycia wygranej w tej loterii dla nabywcy.

Zamiejscowych proszę o nadesłanie należności za zamówiony los  $\frac{1}{4}$  losu kosztuje 10 zł,  $\frac{1}{2}$  = 20 zł  
i  $\frac{1}{1}$  = 40 zł plus 40 gr za porto. d4622

**PRZEGLĄD ASTROLOGICZNY**



K 1. LISTOPAD 1929 GRUDZIEŃ 1929 ZESZYT 2/3.  
"DAWNICTWO „TAURUS” W TORUNIU.

Czasopismo wydawane przez Alfreda Ulkana, koniec lat 30. XX w.

Tak oto **mięsno-wędliniarskie** dzieje Podgórza splotły się z historią dnia codziennego torunian i ich miejską komunikacją (w postaci antycznego **oGÓRka**), a ich kwintesencją stało się... **zielone warzywko**.

Odtąd podGÓRscy **rzeźnicy**, przejęci zaleceniem stanowczym trzymania **oGÓRKowej** diety (ale pragnący obejść ją jakoś zarazem / zrazem...), wytwarzali spec-kiełbasę o nazwie... **Zielona**.

Nawet dla wegetarian, bo z jarzynek wyłącznie była. Ech, gdzie te balerONY i inne tłustości pyszności? A sławny schab nadziewany z GÓRKami zmutował w schab z... oGÓRKami. Oooo, zdrowa zmiana!

Tylko czy po te specjały – już nie **lewo-mięsne**, a **lewo-zielone** – torunianie do Podgórza jeszcze zechcą się fatygować?  
I czy ich wytwórcy to jeszcze **rzeźnicy** czy raczej **jarzynnicy / warzywnicy / oGÓRnicy**?



Fot. Pixabay



## PODGÓRZAJKI, czyli podtoruńsko-podgórskie bajki

– w przygotowaniu

(książka planowana na 2. połowę 2020 roku  
z oczywistych powodów będzie opóźniona).

Podgórzajka o **rzeźnikach i jarzynnikach**  
powstała  
wiele miesięcy przed pandemią koronawirusa...

Dawny POD-górski ratusz.  
Fot. Dariusz Chwiałkowski

